

Olsztyn. Biznesmeni piszą, ministerstwo odpowiada

Sądy bez zarzutów

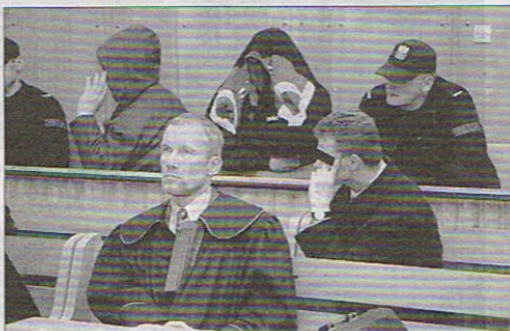
Ministerstwo Sprawiedliwości zbadało skargę przedsiębiorców z Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia na Rzecznictwo Bezpieczeństwa na uchylene aresztu Krzysztofowi R., oskarżonemu o próbę wymuszenia haraczu od właściciela lokalu „Sarp” na olsztyńskiej starówce. Ostatecznie nie dopatrzyło się błędów w postępowaniu sądów w Olsztynie.

Ponad rok temu sąd uwolnił Krzysztofa R., bo ten miał zacząć leczenie. Jego matka wpłaciła 100 tys. zł kaucji. Podesądny obiecał, że będzie się stawał na rozprawach. Ale R. do sądu nie docierał i rozesłano za nim list gończy. Podejrzanego znaleziono ostatecznie w szpitalu w Ostródzie. Został ponownie aresztowany. Łącznie spędził za kratkami cztery lata. W październiku tego ro-

ku znów wyszedł na wolność ze względu na stan zdrowia i wniosek Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Według dyrektora departamentu sądów powszechnych w Ministerstwie Sprawiedliwości słuszną była również decyzja sądu o zwrocie wpłaconej za R. kaucji. Matka R. mogła wycofać pieniądze, bo straciła do syna zaufanie. Prawnicy mówią jednak, że to precedens, który otwiera drogę innym oskarżonym, jak nie tracić kaucji.

Ministerstwo dopatrzyło się natomiast „uchybień formalnych”, czyli zbyt lakonicznego, bo ledwie kilkudziesięciu uzasadnienia postanowienie Sądu Okręgowego w Olsztynie. — Rzeczywiście mogło być ono obszerniejsze — przyznaje Waldemar Pałka, rzecznik Sądu Okręgowego w Olsztynie. **CSZ**



Przed sądem

Fot. Grzegorz Czykwin

PROCES Z BRODĄ

Sprawa „Sarpu” budzi emocje od pięciu lat. Zaczęła się jesienią 1998 roku, kiedy to dwukrotnie próbowano go spalić. Sprawców podpażeń nie udało się ustalić. Osoby podejrzewane o to m.in. Krzysztof R., Grzegorz M., a także Alfred K. trafiły na ławę oskarżonych, ale tylko za usiłowanie wymuszenia haraczu i groźby pod adresem dzierżawcy lokalu Arkadiusza L. Listę oskarżonych uzupełnili Janusz L. i Jacek M. z Biskupca. **CSZ**